

Z zagadnień dramaturgii radzieckiej

(Dokończenie *)

JUŻ w 1946 roku partia bolszewicka powzięła uchwałę, stwierdzającą niezadowalający stan rzeczy w dziedzinie repertuaru teatralnego — zalew mniernych, albo zupełnie małowartościowych sztuk zachodnio-europejskich, niosący ponadto ze sobą szkodliwy wpływ ideologiczny, i brak sztuk aktualnych radzieckich, które postawiłyby przed widzami najżywotniejsze problemy współczesności. Ten stan rzeczy zmienił się na lepsze w ostatnim dwuleciu. Powstało wiele sztuk ciekawych, wysoce aktualnych, wiele udanych inscenizacji jak „Zagadnienie rosyjskie” Simonowa, „Makar Dubrawa” Korniejczuka, „Młoda Gwardia” Fadiejewa, „Zielona ulica” Surkowa, „Moskiewski charakter” Sofronowa, „Wielkie dni” Wirty, „Wielka siła” Szejtina i liczne inne.

W sztukach tych ostro postawione zostały aktualne zagadnienia, ich bohaterowie — to postaci dnia dzisiejszego, robotnicy, kolchoźnicy, pracownicy partyjni, młodzi komsomolcy.

Widownia — a teatr radziecki jest teatrem dla mas, nie dla elity — przeżywa w napięciu, jakie rodzi dzieło prawdziwej sztuki, najbardziej żywotne zagadnienia. Estetyka realizmu socjalistycznego przezwyciężyła całkowicie przesąd schyłkowej sztuki burżuazyjnej, jakoby utwór sceniczny oparty być musiał o jednostkowe, intymne, psychologiczne przeżycia i kolizje.

Sztuka Szejtina „Sąd honorowy”, w której nie ma w ogóle wątku miłosnego ani żadnego psychologicznego „rozszczepiania włosów” trzyma widza w takim napięciu, jakiego poznać może autorowi najbardziej wzięty zachodnio-europejski dramaturg. Dzieje się tak dlatego, że sprawa patriotyzmu radzieckiego — naczelnym problemem w sztuce Szejtina — sprawa ogólna, ukazana została jako najbardziej osobista, pasjonująca, życiowa sprawa bohaterów sztuki.

Spominałam poprzednio o nacisku ideologii burżuazyjnej na pewnie nie dość uodpornione na nią jednostki wśród inteligencji radzieckiej. Nacisk ten widzimy naocznie w sztuce Szejtina. Widzimy, jak znajduje on grunt podatny w wybitnym uczonym Dobrotworskim, który ma słaby, jakkolwiek uczciwy charakter. Tam, gdzie charakter jest marny (prof. Łosiew) sprawa dochodzi do zdrady. Nacisk ideologii mieszczańskiej możliwy jest i dlatego jeszcze, że nie występuje ona w całej swej nagości, lecz szuka najrozmaitszych osłonek, m. in. kryje się właśnie za parawanem międzynarodowego charakteru myśli ludzkiej, nauki, humanitaryzmu. Na lep tych rzekomo „bezzinteresownych” hasel idzie Dobrotworski, gotów uczynić amerykańskim odsłonięciem tajemnicę nowego odkrycia. Wierzy naiwnie w jakąś światową wspólnotę uczonych, aby się w końcu przekonać dowodnie, że ten niby-ideowy kosmopolityzm jest osłoną dla amerykańskiej zachłanności — i zrozumieć niesłuszność swojego stanowiska.

Rzecz jasna, że wszelka czolobitność wobec Zachodu (Łosizowski imponuje niesłychanie to, że zyskał sobie rozgłos właśnie w Ameryce) osłabia siły żywotne własnej, rodzimej kultury. Ludzie zapatrzeni we wzory schyłkowej, mieszczańskiej kultury Zachodu nie potrafią po nowemu spojrzeć na — jakże odmienny od zachodnio-europejskiej mieszczańskiej zgnilizny — dorobek twórcy kraju Socjalizmu, pomniejszają ten dorobek, bagatelizują go. Tak właśnie czolobitność wobec Zachodu skrzy-

wiła sąd i ocenę wielu krytyków teatralnych w ZSRR.

Tendencja ta została jednak ostro skrytykowana przez partię i większość krytyków radzieckich.

Dramatyczna kolizja między patriotyczną świadomością akademika

psychice ludzkiej cech, koniecznych na nowym etapie walki, w przededniu marszu od socjalizmu do komunizmu.

Wykonywał to zadanie pomagając radzieckiej partii, przeprowadzając konsekwentną bolszewicką



Scena ze sztuki „Sąd honorowy” Aleksandra Szejtina, wystawionej przez Moskiewski Teatr Dramatyczny, w Teatrze Polskim w Warszawie.

Wierejskiego (przewodniczący sądu honorowego) i innych radzieckich pracowników naukowych, a kosmopolitycznym zaśpięciem Dobrotworskiego, porusza widza do głębi, zdobywa go dla służnej, konsekwentnie komunistycznej postawy. Sztuka staje się wychowawcą najszerzych mas, pomaga w umacnianiu w

krytykę każdej niesłusznej, skrzywionej linii w jej rozwoju, i biorąc troskliwie w obronę wszelkie pozytywne, młode, twórcze zjawiska. Młoda dramaturgia radziecka wykazuje w tych warunkach coraz doskonalsze osiągnięcia ideologiczne i artystyczne.

MELANIA KIERCZYŃSKA

*) Patrz numer poprzedni „Trybuna Wolności”.